Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi : M. Albert, 59, St-Jacques à Paris, Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 15 czerwca 1844.

JEZUICI POLSCY.

Kiedy przed kilkoma laty zakładano klasztorek w Paryżu, powiedzieliśmy iż celem jego nie jest bynajmniéj, jak udać chciano, poprawa moralna niektórych członków emigracyi, ani samo przysposobienie z pośród niéj osób do stanu duchownego, ale zaszczepienie jezuityzmu, który przez swój fanatyzm i nietolerancyą podkopał jedność narodową Polski. Kiedy później wychowańcy tego klasztorku, wyświęceni na księży w Rzymie przybyli do Francyi, kiedy z wysokości ambony usłyszeliśmy z ust ich słowa tchnące podobnym fanatyzmem, w czasie największych naszych świąt narodowych przemawiające za katolicyzmem nie za Polską, i zawierające potępienie dla rewolucyi Listopadowéj, mieliśmy stwierdzenie naszych dawniejszych przewidzeń, naszych pierwszych domniemań. Dziś przychodzimy z zupełnym dowodem, stawiając przed oczami czytelników ustawę nowo założonego zakonu, którego nazwisko *Zmartwychwstańców* zaczęło być od niejakiego czasu w Emigracyi wiadome. Jest to wprawdzie dopiero próba, pierwszy niejako zarys, ale tak wiele mówiący, iż co do celu i środków zakonu, mieć już najmniejszéj wątpliwości nie można.

USTAWA ZAKONU ZMARTWYCHWSTAŃCÓW.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Ś. Amen.

1. Koniec téj społeczności jest jak własne uświęcenie, tak też rozszerzenie i umocowywanie królestwa Bożego w duszach krwią Pana N. J. Chr. odkupionych.

2. Przetoż aby siebie samą uświęciła przedewszystkiém ustawę miłości, która jest doskonałości węzłem i samą pełnością prawa, siłami wszelkiemi wypełniać będzie się starała, przyjmując jakby szczególnie do siebie powiedziane i rozpamiętując co mówi C. P. : Przykazanie moje daję wam abyście się nawzajem miłowali jakiém ja was umiłował; a po tém poznają wszyscy żeście uczniowie moi jeśli miłość mieć będziecie wzajemną.

3. Potém pamiętna słów Nauczyciela naszego iż potrzeba wyrzec się domu, żony, nawet jeszcze i duszy swojéj, zachowywać będzie przy pomocy Bożéj pod ślubami prostemi, ubóstwo, czystość i posłuszeństwo.

4. Ubóstwo zaś tak pojmuje iż cała wprawdzie społeczność prawo posiadania ma mieć w sposób poniżéj objaśniający się : nie przeto jednak członkowie pojedynczy, którzy nic własnego mieć nie mogą ani najmniejszéj rzeczy.

5. Aby więc i wspólnie prawdziwie zachować ubóstwo, ten mur Zakonu i dóbr wszystkich duchownych matka, nie będzie posiadała summ nazywanych kapitałami, ani też dóbr nieruchomych, pewny roczny dochód przynoszących; lecz to wszystko gdyby na społeczność spadło, a ona, używając swego prawa posiadania, to przyjęła, używszy z tego nieco na własny użytek, gdyby było potrzeba, np. ile trzeba na rok jeden, resztę postara się w ciągu roku na jaki dobry i pobożny użytek lub zakład obrócić. Nic jednak nie przeszkadza, aby to rozdawnictwo, lub przewodniczenie tak może powstać mającemu Zakładowi, do niéj należało.

6. To prawo posiadania społeczności każdy z niéjże przedstawi w obec obcych, czy to imieniem społeczności, czy teź swém własném, może więc cokolwiek w darze mu dane przyjąć; a to w sposób, że społeczność za niego to posiada i tego używa. Wyrzeka się jednak społeczność darów testamentowych, które zajściom i sądzenia się miejsce dać mogą. Lecz dziedzictw nikomu ze społeczności przyjmować nie można.

7. Szkoły, szpitale, kościoły itp., chociaż kiedy od niektórych ze społeczności rządzone będą, swoje jednak własném imieniem dochody i owoce pobierają, których używanie jest przy tych, co niemi rządzą, zależnie od przełożonego w społeczności.

8. W jedzeniu i ubraniu zastosują się bracia do tych świeckich, czy księży czy laików (jeśli takimi będą), którzy w téj okolicy za najuczciwszych i najskromniejszych są miani. Chociaż wprawdzie społeczność wielce pragnie, aby jéj członkowie pilnie choć pod miarę przykładali się do umartwienia ciała, jednak żadnych ćwiczeń umartwienia wspólnych mieć nie będzie, prócz wstrzymania się od mięsa w środę na cześć N. Maryi Panny i to w domu.— Szczególne zaś ćwiczenia jak bez pozwolenia przełożonego nie mogą być podejmowane, tak jego wolą zakazane być mogą.— Ćwiczenia zaś wspólne dla umartwienia, które więcéj ducha niż ciało trudzą, niech mają miejsce według roztropności Przełożonego.

9. Czystość zachowania tak się ma rozumieć jak ją kościoł rozumie, kiedy ją na swe poświęcenia sługi wkłada.

10. Posłuszeństwo, które Bóg woli jak ofiarę, święcie i doskonale zachowane będzie, jeśli całe złożone będzie w ręku przełożonego społeczności, jako całéj społeczności Ojca w zastępstwie Boga i P. N. J. Chr. —Ten więc niech ma wszelką władzę ku dobremu, któremu inni bez różnicy zupełne posłuszeństwo oddawać mają.

11. Do niego więc będzie należało każdemu jego stopień społeczności, rodzaj pracy, miejsce przebywania itd. oznaczyć. przełożonych dawać miejscowych, którzy zwykle na trzy lata władzę odbierają, tychże odwoływać i cokolwiek innego za dobre dla społeczności osądzi.

Jeżeli zaś Bóg Ojciec miłosierdzia téj społeczności pobłogosławi i ją rozmnoży, będzie on mógł ku temu innych z mniejszą lub większą władzą wyznaczać, w których reszta

braci niech osobę Chrystusa widzi i czci. Będą jednak mogli ci inni bracia przełożonemu społeczności o sposobie postępowania swoich starszych lub też innych rzeczach wolno w Panu i bezpośrednio donosić.

12. Aby jednak téj władzy przełożony społeczności na złe nie nadużył, lub nie był takim, któryby jéj używać nie umiał, niech będą z nim dwaj od tych samych wybieralni od których i sam przełożony społeczności.

Od tych niech rady zasięga, im niech mówi wszystko co czyni, czy to według rady czy przeciwko radzie, dla większego jakie mu się zdaje, dobra czynić będzie.— Przy tych niech będzie władza, skoro jednomyślnie się zgodzą, że nie dobrego lub przynajmniéj nie pożytecznego sposobu postępowania trzyma się przełożony społeczności, do wyborców się odwołać i ich zebrać na roztrząśnienie sprawy przełożonego i wybranie drugiego, jeśli się tak zda większéj części wyborców.— Ci dwaj w spełnianiu obowiązku swego mają być nie zależni od przełożonego społeczności.

13. Kto zaś ma być wyborcą, sposób też wybierania, lub sądzenia przełożonego i tych, co mu są do rady, opisze się po pięciu latach, jeśli ten zawiązek, jak w Bogu ma nadzieję, wtedy sobie stalszy układ napisać i do potwierdzenia podać postara się. Tymczasem prawo to ci mieć będą którzy w układaniu téj reguły mieli udział. — Jeżeli zaś w przeciągu tego pięciulecia dobro społeczności wymagać będzie, aby ta reguła w czém była przemieniona, moc czynienia tego będzie przy przełożonym w raz z tymi co mu są do rady.

14. Że zaś ta społeczność córka jest choć najmniejsza Świętego Kościoła Bożego, więc nietylko w swoich granicach, ale owszem najbardziéj względem biskupa kościoła powszechnego, Śgo Piotra następcy, posłuszeństwo wyznaje, mocno u siebie stanowiąc z miłości i przywiązania ku téj opoce, na któréj zbudowany kościół, moc wszelką do jakichkolwiek prac swych potrzebną czerpać i pożyczać.

15. Ponieważ także biskupi postanowieni są od Ducha Ś. rządzić kościołem Bożym, a ich cała władza ku zbudowaniu jest, stąd i ich najwyżéj poważać, ich władzy o ile siły bronić, w swoich z nimi stosunkach wszelkiéj pokory przestrzegać, nie wahając się postanawia.

16. Ponieważ członkowie społeczności Prelatur wprawdzie i godności kościelnych nie przyjmują; obowiązków wszakże *proboszcza*, *professora* itd. przyjmować im nie wzbrania się. — Należeć więc będzie od przełożonego społeczności lub komu on to poleci, osoby wyznaczać na taki lub taki obowiązek od biskupa lub od kogo innego ofiarowany, lub przyjęcie jego odmówić jeśli żadnéj osoby nie będzie, którąby godnie do tego mogła być wyznaczoną, lub jaki ważny powód był na stronę przeciwną.— To także z samego przyrodzenia społeczności niech będzie zawarowane, że ona może odwołać swoich takim obowiązkiem zatrzymanych, lub zupełnie, jeśli się biskup zgodzi, lub jednego po drugim podstawując, z których ostatni będzie zupełnie mógł być odwołanym, jak umrze pierwszy, na miejsce którego inni podstawieni byli. Te jednak przemiany niebacznie dziać się nie mają. Zresztą sama wola biskupa dostatecznym powodem będzie, aby kto od takiego obowiązku został odwołany, choćby to biskup jakiém prawem sam uczynić nie mógł. Wtedy tylko społeczność nie będzie obowiązana innego podstawiać.

17. Każdy w takiém położeniu zostający, niemniéj przeto okrom czystości zachowa ubóstwo i posłuszeństwo. Albowiem oprócz swych części dochodu, które ustawa, jaką na pewny użytek obrócić rozkazuje (jak proboszczom na kościoł i ubogich, czego ci święcie przestrzegać będą), części jeszcze pozostającéj sobie, tylko według woli starszego niech używa, ani w jedzeniu, ubraniu, mieszkaniu, ubiorze owych nie przechodzi granic, które własne są społeczności i które od starszego każdemu położone będą. — Gwoli zaś posłuszeństwu, okrom sprawy, jaką zda biskupowi podobnie jak i inni taki urząd zajmujący, ściślejszą jeszcze zda starszemu co trzy miesiące przynajmniéj, donosząc sumiennie o wszystkiém co czyni, w końcu co rok przynajmniéj piętnaście dni w jakim domu społeczności przepędzi, gdzie i ćwiczenia duchowne odbędzie, zostawiwszy jeśli jest proboszcz jakiego zastępcę.

18. Ponieważ bez wątpienia lepiéj jest i Bogu miléj aby ta społeczność nie była, niż aby była zła, skąpym niech będzie w przypuszczaniu i ostrożnym starszy, daléj z téj saméj przyczyny kogokolwiek ze swego łona wypuścić zawsze będzie miała władzę społeczność, którą przełożony społeczności wykonywa względem wszystkich, tych wyjąwszy, co mu są do Rady. — A wtedy wypuszczony od wszelkiego zobowiązania ślubów uwalnia się.

19. To wszystko obowiązuje tych, którzy społeczności jakoby środek stanowią, z których jedni klerycy i księża do duchownych, inni *laicy do doczesnych zatrudnień* są przeznaczeni.

20. Lecz że zdaje się wolą Bożą, aby w téj społeczności były inne jeszcze oddziały Braci, kiedy niektórych świeckich swoim zdaje się natchnął duchem aby z tą społecznością jedno w Chrystusie być pragnęli, przetoż będzie mógł być jeden oddział współpracowników duchownych, drugi zaś współpracowników świeckich.

21. Naprzód więc współpracownicy duchowni, jeśli takich Pan Bóg przysłać zechce, tym sposobem ze społecznością połączeni być mogą, iż okrom czystości ubóstwo także, duchowne naprzód doskonalenie zachowywać będą; potém chociaż zatrzymują własność i posiadanie, użytek jednak dóbr swoich radzie starszemu poddają. Posłuszeństwo również podobnym sposobem spełniać będą, to jest że miejsce pobytu, rodzaj pracy, obowiązki swoje sami będą wybierali lub zatrzymywali, wykonywanie ich jednak starszemu oddadzą. Co się obszerniéj wyłoży jeśli się ten oddział za zrządzeniem Bożém ustanowi.

22. Zaś do oddziału współpracowników świeckich tacy tylko należeć mają, którzy porzuciwszy świata tego i chwałę i próżne zatrudnienia, ani tego sobie za cel życia zakładając, czynią postanowienie głównie na chwałę Bożą, podwyższenie kościoła i dobro dusz krwią P. N. J. Chrystusa odkupionych, życie swoje obrócić.

23. Tym więc, gwoli czystości, niech wspólném będzie raz tylko módz się w życiu żenić; jednakże nie w owych połączenia stopniach które z ustawy kościoła są przeszkodą do małżeństwa; ani więc podobnych uwolnień szukać będzie im można.

24. Do duchownego ubóstwa niech się ze wszystkich sił przykładają.— Stąd żaden taki między braci przyjętym nie będzie, który żyje nad swoją możność, ani taki który według możności ubogim pomagać zaniedbuje, choćby tego nie mógł dlatego, iż urządził swe życie nie zupełnie w zgodności z prawem Chrystusowém. Zresztą w używaniu dóbr swoich iść będą za roztropnością chrześciańską.

25. Posłuszeństwo w końcu te tylko dzieła obejmować będzie, które duchownemi nazwać się mogą, to jest takie, co do wyżéj wskazanego końca prowadzą. To zaś posłuszeństwo będzie takie: iż starszy nic nie rozkazuje, a bracia sami te

dzieła przedsiębiorą i prowadzą, chyba że dla lepszéj rady i przewodnictwa wprzód się względem nich ze starszym znoszą; skoro jednak starszy zobaczy, że lub dzieło lub prowadzenie jego nie dobre, zabronić będzie mógł. — Ci wszakże którzy małżeństwem związani są, obowiązek ten tylko na rok jeden przyjmują, kiedy druga strona się nie opiera; gdyby zaś starszy w przeciągu nawet roku widział rosnącą stąd niedogodność, ma uwolnić.

26. Atoli jeśliby jacy bracia, oprócz tego posłuszeństwa zaprzecznego, nawet w rozpoczynaniu tych dzieł słuchać chcieli, wolno im.

27. Ta zaś ustawa niech będzie dla braci i całéj społeczności, iż nic nie mają drukiem ogłaszać bez pozwolenia starszego.

28. Zaczém Bracia będą przyjęci do jakiego bądź w społeczności miejsca, mają być poprzednio doświadczani. Z tych doświadczeń jedno ma być zewnętrzne, drugie wewnętrzne. Dla braci o których mowa była na początku, zewnętrzne trwać będzie do woli przełożonego; wewnętrzne dwa lata przed naukami i rok późniéj, który to jednak czas skrócony być może przez przełożonego, skoro o usposobieniu przedstawiającego się pewnym będzie — Dla współpracowników bądź duchownych bądź świeckich czas i sposób doświadczania zostawia się roztropności przełożonego, równie jak doświadczenie wewnętrzne czy ma być odbyte, czy zastąpione samemi ćwiczeniami duchownemi.

29. Co się tycze drugiego celu społeczeństwa, którym jest oprócz uświęcenia własnego, rozszerzanie i ustalanie Królestwa Bożego w duszach braci naszych, tego dopiąć nauczy nas bardziéj łaska Boża objaśniająca nas następnie przez doświadczenie. — W ogóle jednak powiedzieć wypada, że życie P. N. J. Chrystusa ma nam być wzorem najdoskonalszym postępowania naszego, w którego rozpamiętywaniu z pilnością ćwiczyć się mamy.

30. Znowu społeczność ta życzy sobie zgromadzenia już to między duchownych już między świeckich wprowadzić, by pomódz tym i tamtym w spełnianiu swoich obowiązków, i tym sposobem aby życie chrześciańskie coraz więcéj i więcéj ustalało się i kwitnęło. Która to rzecz jak od Boga litościwego ma być zaczętą i dokonaną, tak jéj sposób w swoim czasie za jego sprawą, jeżeli mu się tylko podoba opisanym będzie.

31. Potrzebną tu także zdaje się rzeczą wzbronić prywatnych obowiązków, aby siły nasze skąd inąd już tak małe w ten sposób zupełnie się nie rozprzęgły. A więc także obowiązki, mianowicie zaś dozorcy dzieci w jakim domu prywatnym, braciom na pierwszém miejscu opisanym, przyjąć nie jest wolno.

32. Na końcu téj reguły dla zapobieżenia ściśnieniom sumienia pożyteczna będzie wszystkim braciom oświadczyć: że ta reguła pod karą grzechu sama z siebie nie obowiązuje, jakokolwiek jéj przestąpienie może być grzechem z przyczyny ślubu i kiedy przełożony, co według niéj rozkaże na mocy świętego posłuszeństwa.

33. A zresztą pomnijmy, że ta głoska reguły nic ważyć nie będzie, jeśli duch święty, który prawdziwą i żyjącą regułą naszą być powinien, wśród nas nie będzie przemieszkiwał, nas ożywiał, nauczał, prowadził. — Jego więc ze wszystkiemi jego darami ciągłemi a gorącemi modły wśród nas przywołujmy. On niech będzie nauczycielem naszym codziennym, który nas we wszelką prawdę wprowadzi i okaże wszelkie dobro, da wreszcie chcenie i dokonanie. Na który to koniec kapłani społeczności dwakroć na tydzień ofiarę mszy Ś. odprawiać mają, aby to uczynił ojciec wszechmocny przez Jezusa Chrystusa syna swego, Pana naszego, w którym bądźmy jedno na wieki. Amen.

Nazwisko *Zmartwychwstańców* jakie przybrał klasztor Polski założony przy kościołku Ś. Klaudiusza w Rzymie, stosować się tylko może do jednego zakonu Jezuitów potępionego przez stolicę apostolską i zniesionego bullą Klemensa XIV w 1773. Jakoż, widzimy Jezuitów występujących pod tém nowém nazwaniem prawie już we wszystkich państwach Europy; Francya, Belgia, Szwajcarya, są dziś głównemi siedliskami ich intryg, a opieka jaką im rząd austryacki udzielił, ta jego skwapliwość z jaką im powierzył szkoły w Galicyi, świadczą aż nadto w jakim kierunku prowadzić i kształcić będą młodzież ich dozorowi oddaną. Że między księżmi polskiemi wyświęconemi w Rzymie a Jezuitami jest zupełna zgodność, że jedni i drudzy są tym samym zakonem, nie opieramy się tylko na saméj wspólności nazwiska, nie przywołamy na świadectwo téj okoliczności *np.* że nowo przyjmowani do zakonu, przed odesłaniem ich do Rzymu oddawani są na naukę do Jezuitów istniejących w Paryżu, przy ulicy *des Postes*, ale powołujemy na dowód te ustawy, które przytoczyliśmy powyżéj.

Co odznaczało Jezuitów? Dążność do opanowania świata, do poddania go władzy duchownéj. Jezuici nie byli obywatelami żadnego kraju, nie mieli żadnéj wyłącznéj Ojczyzny. Najwierniejsza, najmocniéj uorganizowana milicya papieża, ale która pod jego imieniem i zasłoną chciała władać światem — Jezuici znajdowali się na wszystkich stanowiskach; ponieważ nie wolno im było przyjmować godności kościelnych, rozszerzyli swój zakon do innego duchowieństwa, które nie wiązała z niemi reguła zakonu, ale jéj duch, jéj najcelniejsze przepisy; ponieważ nie mogli się spodziewać aby przez spowiedź potrafili zupełnie owładnąć sumienia i otrzymać zarząd spraw doczesnych, założyli tajemne bractwo między samemi świeckiemi, temuż kierunkowi, téj saméj głowie zakonu podległe.

Ustawa zakonu *Zmartwychwstańców* nie inne zawiera przepisy. Zmartwychwstańcy nie mają to być sami członkowie zakonu, ale zarazem i inni duchowni a nawet świeccy—*będzie jeden oddział współpracowników* DUCHOWNYCH, *drugi zaś współpracowników* ŚWIECKICH, obejmuje ustawa, *bo społeczność życzy sobie zgromadzenie to już między duchownych, już między świeckich wprowadzić*. Zmartwychwstańcy są zakonnikami, ale w brew wszystkim regułom zakonnym wolno im być proboszczami, lub nawet sprawować inne obowiązki, byleby na to otrzymali zezwolenie przełożonego zakonu; zakon zresztą obiecuje dołożyć usilności iżby probostwo, katedra profesorska i t. p. raz oddane członkowi zmartwychwstania już z rąk zakonu nie wyszły i przez substytucyę innym dostawały się członkom.

Zakon Zmartwychwstańców *wyznaje* posłuszeństwo względem Biskupa kościoła powszechnego *jako następcy S. Piotra;* innych Biskupów zobowiązuje się *poważać, władzy ich bronić, i w stosunkach z niemi pokory przestrzegać, jako są postanowieni* od Ducha S., ale *posłu-*

szeństwo rzeczywiste, *które Bóg woli jak ofiarę* nakazuje dopiero względem przełożonego zakonu, jako *całéj społeczności Ojca w zastępstwie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Posłuszeństwo to ma być zupełne, całkowite, bez granic, *święcie dochowywane*; nie dopełnienie w czémkolwiek nakazu, najmniejszy takowemu opór, staje się grzechem. Nie jestże to powtórzenie owego sławnego przepisu zakonu Lojoli : *niech będą bezwładni, bezsamowolni jak trup, albo jak kij w ręku starca* (1). ?

Wstępujący do zakonu powinni *wyrzec się domu, żony, nawet jeszcze i duszy swojéj;* — a niech język przyjdzie w pomoc uczuciom, dodają Jezuici, dlatego należy mówić, nie mam krewnych, braci, ale *miałem* krewnych braci etc. (2).

To samo posłuszeństwo które względem przełożonego nakazane było duchownym, nakazane jest również i świeckim. Nowo założony zakon, równie jak Jezuici, nie znają pod tym względem różnicy. Świecki powinien przedewszystkiém pracować nad *podwyższeniem kościoła*, a bezwątpienia nie możnaby tego naczelnego zamiaru otrzymać, gdyby wszystko jednéj woli, jednemu kierunkowi poddane nie było; tak więc świecki jak duchowny, *nic nie powinien drukiem ogłaszać bez pozwolenia starszego*, a nadto w prowadzeniu swoich interesów w zarządzie swego majątku, w przedsiębraniu zatrudnień, powinien według jego rad postępować, *starszy może nawet zabronić, jeżeliby dzieło lub prowadzenie jego było niedobre*.

Taka jest treść, taki duch ustawy zakonu chcącego w pośród emigracyi zaszczepić Jezuityzm, i podać rękę tym którym Austrya powierzyła Galicyę. Skrępować wolę, uczynić proste narzędzie z człowieka, odciągnąć go od obowiązków względem Ojczyzny i bliźnich, nazywa się to w języku *Zmartwychwstańców* dokonać poprawy moralnéj i pracować nad zbawieniem swéj duszy. Na nieszczęście, o takie zbudowanie duszy, o taką poprawę moralną, nieprzyjaciele Polski starają się już od dawna — wartość więc podobnych nauk, dostatecznie jest znana, i dla tego to w emigracyi rozkrzewić się one nie mogły. Z osadzonych w klasztorku już dwóch braci naszych wycofać się zdołało, są to Gaza i Ambrożewski, którzy świeżo powrócili do Francyi. Z trzech kobiet, które dla założenia podobnego zakonu sprowadzono do Rzymu i osadzono dla odbycia nowicyatu w jednym z tamtejszych klasztorów — panie Szoldrska, Bartosiewicz porzuciły już mury klasztorne, jedna panna Moszyńska została. Zakon przeto nie wyszedł dotąd ze swojego zawiązku; najwyższym przełożonym jego jest dziś ks. Semeneńko; radę jego o któréj wspomina ustawa, stanowią ks. Kajsiewicz i Duński, jako wraz z nim pierwiastkowi założyciele zakonu; ks. Terlecki, Hube i Kaczanowski są to dopiero proste ich narzędzia; nowicyat, mimo wszelkich w rekrutowaniu zabiegów odbywa tylko czterech—to jest : znany ksiądz Alexander Jełowicki, mecenas Kraiński, Bentkowski i Tarnowski. Większa jest liczba świeckich do zakonu Zmartwychwstańców wciągnionych, ale tych nie wymieniamy jeszcze, w nadziei, że własne ich sumienie, zejść im z téj drogi nakaże.

(1) Perinde ac si cadaver essent, quod quoquoversus ferri, et quacunque ratione tractari se sinit : vel similiter atque senis baculus, qui ubicumque, et quacumque in re velit eo uti, qui eum manu tenet, ei inservit. Zob. Les Constitutions des Jesuites, avec les déclarations; texte latin d'après l'édition de Prague. Paris 1843. str. 256.

(2) Le Const. str. 29.

Donosząc o założonym *domu przytułku i pracy*, wykazywaliśmy nieużyteczność, niepotrzebę podobnego zakładu — dziś nie ulega wątpliwości iż dom ten będzie służył za miejsce do przysposobienia nowych dla zakonu adeptów, a nie jak mówiono za schronienie dla chorych i pozbawionych zatrudnień. Inaczéj, trudno byłoby zrozumieć dla czego do domu przytułku wciągniony został Kwieciński Stanisław, 17 lat mający, nie dawno do emigracyi przybyły. Kwieciński nietylko nie potrzebował przytułku, ale umieszczony w drukarni polskiéj znalazł od razu zatrudnienie i zarobek, który po niejakim czasie byłby mu nietylko na utrzymanie wystarczył, ale dał nawet sposobność przyczyniania się datkiem do wspomagania biedniejszych od siebie.

Czytamy w dzienniku *Le National* co następuje :

Wieczorem we czwartek, (6 czerwca) z powodu podróży Mikołaja, odbył się w Londynie bardzo liczny *Meeting*. Oznajmiły go ogromne affisze, a na długi czas przed rozpoczęciem, obszerna sala *National-Hall* w Holbom tak była napełniona, że wiele tysięcy osób odejść musiało nie znalazłszy w niéj miejsca.

Krzesło prezydującego zajmował p. Hetherington, który rozpoczynając dziwił się, iż samodzierca mógł oczekiwać oklasków z powodu swojego przybycia, w kraju wolnym, od ludu angielskiego. Żartował następnie bardzo dowcipnie z czułego uściśnienia Mikołaja i ks. Alberta, na schodach, a mówiąc o ucztach dworu, dla samodziercy dawanych, zawołał : « Niechaj to będzie wiadome, że uczty dawane przez arystokracyę Mikołajowi, znalazły lud angielski obojętnym i pogardliwym. Lud wcale do nich nie należał (nie, nie, zawołano zewsząd). Lud niezapomina, że car przybył tu zbrudzony gwałtami, mordami, zdzierstwami nieszczęśliwéj Polski. I kiedy, w innem miejscu, całują tę rękę krwią zmazaną, my zbieramy się tutaj dla oddania uroczystego świadectwa sympatyi tym ofiarom kata (mocne oklaski). Tu dał się słyszeć głos silny *Precz z Mikołajem*! Mówcy którzy nastąpili po p. Hetherington objawili te same uczucia z energią któréj nam opisać niepodobna; zgromadzenie podzielało te uczucia oburzenia z tem większym zapałem, im w mocniejszych malowane były kolorach.

Wyszła w zeszłym miesiącu broszura pod tytułem : *Merum nomen sine re czyli król de facto, Świstek polityczny* przez M. T. Sprzedaje się po cent. 50 u Pawłowicza, rue des Poitevins, 7, à Paris, i w Czytelni polskiéj, rue Battoir St. André, 13.

Barański, mieszkający dawniéj w Figeac (blisko Bordeaux) zechce się zgłosić w interesie familijnym, do Czarneckiego Jana, rue Laffitte, 10, w Paryżu.

Sprostowanie. W Numerze 40 Demokraty str. 150, kolumna 2ga, wiersz 1szy od dołu, zamiast batalion *Kościelskiego*, powinno być : batolion Pruszyńskiego, a na tę chwilę zostający pod dowództwem jednego z kapitanów.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.